Rok VII Nr. 227. Sosnowiec, piątek 19 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zgon małżonki prezydenta Rzplitej

Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

WARSZAWA, 18. 8. (wł.) Dziś o godzinie 12 min. 15 zmarła w Spale małżonka prezydenta Rzplitej ś. p. Michalina z Czyżewskich Mościcka.

Wieść o tem przejmie głęboką żałobą i smutkiem cały naród polski.

Wszystkie polskie serca zbratają się dziś jednem uczuciem — wielkiego żalu i współczucia dla pierwszego obywatela Polski, którego los tak ciężko doświadczył.

Ś. p. Michalina Mościcka była postacią, o której nie przemilczą dzieje. Od wczesnej młodości była niestrudzoną pracowniczką na polu społecznem—dzielną i wierną towarzyszką pracy niepodległościowej prezydenta Rzeczypospolitej.

W polskim ruchu kobiecym była po stacią czołową, sztandarową.

W chwili, gdy mąż Jej, profesor politechniki lwowskiej został obrany prezydentem, ś. p. Michalina Mościcka była członkiem rady miejskiej — jedną z pierwszych kobiet na tem stanowisku.

Zmarła już szereg miesięcy była obłożnie chora.

Było to wieczną troską pana prezydenta, gdy zajęty sprawami swego wysokiego urzędu musiał opuszczać Warszawę, z trwogą oczekując tragicznej wieści.

Nadeszła ona wczoraj wieczorem na Zamek.

Pan prezydent został wezwany przez lekarzy, którzy orzekli, że stan chorej jest beznadziejny.

P. prezydent wyruszył niezwłocznie do Spały i całą noc czuwał przy łożu Zmarłej.

Obecny był przy namaszczeniu Ostatniemi Sakramentami.

* * *

W godzinach popołudniowych przybył do Spały premjer Prystor, który w imieniu rządu i własnem złożył p. prezydentowi wyrazy współczucia.

Prezydjum bezpartyjnego bloku rozesłało do wszystkich kół wojewódzkich i powiatowych wezwanie o przysłanie delegacyj na pogrzeb

W ciągu dnia na Zamku i w Spale składały kondolencje osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego.

KONDOLENCJE Z BERLINA.

BERLIN, 18. 8. (PAT). Biuro Wolffa komunikuje: Prezydent Rzeszy Hindenburg przesłał na ręce prezydenta Rzplitej telegraficznie serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci małżonki p. prezydenta.

POGRZEB W SOBOTĘ.

Pogrzeb śp. Michaliny Mościckiej od będzie się w sobotę. Ciało zostało dziś przewiezione do Warszawy na Zamek.

Jutro, tj. w piątek od godz. 10-ej otwarty będzie dostęp do tej sali, dla wszystkich, którzy będą pragnęli złożyć ostatni hołd zmarłej.

W sobotę o godz. 10-ej rano odbędzie się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne. Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się eksportacja do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim.

KATASTROFA POCIĄGU POD KRYNICA.

KRAKÓW, 18. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem pociąg osobowy jadący z Tarnowa do Krynicy najechał na stojący na stacji kolejowej Kamionka Wielka pociąg towarowy. Wskutek zderzenia 27 osób z pośród pasażerów pociągu osobowego odniosło kontuzje od spadających pakunków. Kontuzjowanych i okaleczonych opatrzył na miejscu lekarz kolejowy. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Według dotychczasowych informacyj, winę ponosi zwrotniczy oraz maszynista, który widząc na torze pociąg towarowy nie zahamował biegu pociągu.

—oOo—

ZWALNIANIE POLAKÓW z kopalni francuskich.

LILLE, 18. 8. Na jednym z szybów kopalni Bethune zwolniono m. in. 13 polaków, samotnych, niepo siądających tu rodzin i nie pracujących na szybie 5 lat. Dyrekcja zapewniła podobno pracę zwolnionym górnikom w południowej Francji.

Krwawy spór o dziewczynę w Sosnowcu.

Likwidacja zatargu nożem i butelką.

Wczoraj około godz. 8-ej wieczór tuż obok hal targowych „Rozwoju" przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu, wynikła gwałtowna sprzeczka pomiędzy dwoma młodymi ludźmi. Awantura rychło zamieniła się w bójkę, w czasie której jeden z osobników uderzył drugiego najpierw butelką w głowę, a potem nożem.

Pobity, brocząc krwią, podszedł do pobliskiej apteki przy zbiegu ulic Prez. Mościckiego i Małachowskiego z prośbą o pomoc.

Wyszedł jednak z apteki i tuż za drzwiami straciwszy przytomność zwalił się na ziemię.

Zawiadomiono natychmiast policję i pogotowie kasy chorych. Nieprzytomnego odwieziony do szpitala.

Wstępne dochodzenie ustaliło, że ciężko pobitym jest niejaki Paweł Kurzyński, lat około 25, zamieszkały przy ul. Chmielnej 3 w Sosnowcu.

Krwawe porachunki były epilogiem zatargu o dziewczynę.

Sprawca pobicia zbiegł i poszukuje go policja.

Reichstag zwołany został na dzień 30 b. m.

GROŹBA POWIKŁAŃ I KONFLIKTÓW.

BERLIN, 18. 8. (PAT). Prezydent Reichstagu po odbytej dziś z kanclerzem Papenem konferencji zwołał posiedzenie parlamentu Rzeszy na dzień 30 bm.

Zwołanie parlamentu Rzeszy uważają koła polityczne za dowód, że kanclerz Papen zdecydowany jest wystąpić otwarcie do walki i że nie cofnie się on przed wyciągnięciem ostatecznych konsekwencyj w razie, gdyby parlament odrzucił dekrety rządowe. O ile przewodnictwo obrad obejmie z tytułu starszeństwa Klara Zetkin, posłanka komunistyczna, trzeba się będzie liczyć z poważnemi konfliktami.

Prof. Piccard na wysokości 16,5 kilometra

BALON OPADŁ NA ZIEMIĘ WE WŁOSZECH.

ZURYCH, 18. 8. (wł.) Dziś o godz. 5 rano prof. Piccard w towarzystwie swego asystenta Cosyna, w obecności około 40 tys. widzów odleciał balonem do stratosfery z lotniska Duebendorf pod Zurychem.

Balon poszybował w kierunku północno - zachodnim. Za balonem posuwały się po ziemi samochody zaopatrzone w radjostacje, które utrzymywały kontakt z radjostacją balonu. Prof. Piccard kilkakrotnie łączył się z radjostacjami, nadając krótkie komunikaty.

W południe balon znajdował się nad jeziorem Garda na wysokości 16 i pół km. Prof. Piccard drogą radjową doniósł, że obawia się, aby balon nie spadł do Adrjatyku. Dlatego zamierza opuścić się na ziemię.

O godz. 5 popołudniu balon prof. Piccarda opuścił się na ziemię w pobliżu Desenzano nad jeziorem Garda.

Zapytany natychmiast przez dziennikarzy o wyniki podróży prof. Piccard oświadczył, że wszystkie naukowe obliczenia i próby zostały już przeprowadzone.

Już fałszują pieniądze watykańskie.

RZYM, 18.8. (wł.). W Citta di Vaticano natrafiono na ślady bandy, która fałszowała monety watykańskie, srebrne i niklowe. Zwłaszcza dużo fałsyfikatów wykryto wśród znajdujących się w obiegu monet trzeciej serji z datą 1931 roku. Najwięcej falsyfikatów znajduje się wśród obiegających 5-lirówek srebrnych. Policja włoska przeprowadza śledztwo, aby ująć w ręce te fałszerzy, gdyż monety watykańskie mają obieg w całych Włoszech na mocy traktatu laterańskiego.

HITLEROWCY POBILI OFICERA LITEWSKIEGO.

KRÓLEWIEC, 18. 8. (wł.) W Tylży tłum hitlerowców napadł na pewnego oficera litewskiego w jednej z kawiarni. Oficer został ciężko poturbowany. — Znieważenie oficera litewskiego, który bawił w Tylży w sprawach służbowych, pociągnie za sobą następstwa dyplomatyczne.

—oOo—

STUDENT Z CZĘSTOCHOWY UTONĄŁ W PRUCIE.

LWÓW, 18. 8. (PAT). „Gazeta Wieczorna" donosi, że wczoraj popołudniu w Jaremczu podczas kąpieli w Prucie utonął 24-letni student politechniki warszawskiej, Jan Winnicki, syn adwokata z Częstochowy

BUNT WŚRÓD HITLEROWCÓW

BERLIN, 18. 8. Wśród oddziałów szturmowych Kolonji wybuchł bunt.

Szturmowcy odmówili posłuszeństwa komendantom, wskutek czego organizacje zostały rozwiązane.

—oOo—

REKORD GŁUPSTWA.

BERLIN, 18. 8. Frakcja niemiecko - narodowa zgłosiła w sejmie pruskim wniosek, domagający się wprowadzenia w szkołach wykładów o „zgubnych skutkach traktatów pokojowych".

PO RAZ PIERWSZY W HISTORJI ST. ZJEDNOCZONYCH IMIGRACJA WIĘKSZA OD EMIGRACJI.

NOWY JORK, 18. 8. Po raz pierwszy w historji Stanów Zjednoczonych zanotowano zjawisko, że emigracja z Ameryki była większa, niż imigracja.

Według danych departamentu pracy, w ciągu ubiegłego roku wywędrowało ze Stanów Zjednoczonych 103.295 osób, liczba zaś imigrantów wynosiła zaledwie 35.576

Antyspołeczny charakter naszych karteli.

Czas skończyć z dotychczasową ich polityką!

Dyskusja publiczna w sprawie antyspołecznej działalności naszych karteli nie może zamilknąć, dopóki nie odniesie zdecydowanego zwycięstwa. Stanowisko społeczeństwa jest w tej sprawie jednolite. Całe ono — z pominięciem garstki bezpośrednio zainteresowanych — woła o zdecydowaną obniżkę cen wyrobów przemysłu skartelizowanego o uzdrowienie tą drogą produkcji, **gdyż obniżka cen i tylko ona musi oddziałać ożywczo na konsumcję.**

Ścisłe dane statystyczne, wyniki ankiet, wydawnictwa instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen ustaliły już ponad wszelką wątpliwość dzisiejszy stan rzeczy, który **nie da się długo utrzymać bez największej szkody dla społeczeństwa** i samych zainteresowanych przemysłów.

Jeżeli zestawimy ceny z grudnia 1928 z obecnemi, a raczej — ściśle mówiąc — z cenami z grudnia r. ub., otrzymamy obraz niezmiernie charakterystyczny. Konstatujemy przedewszystkiem olbrzymi spadek cen płodów rolniczych: zboże spada w cenie o 41.8 proc., mąka, kasza i otręby o 37.4 proc., zwierzęta rzeźne o 58.1 proc.. Spadają również surowce i artykuły nieskartelizowane: skóry o 67 proc., drzewo sosnowe o 54.4 proc., cegła o 38.7 proc., surowce i półfabrykaty zależne od zagranicy o 56.7 proc. Równocześnie wszystkie **artykuły przemysłu skartelizowanego zwyżkują!** Węgiel o 16.1 proc., cement o 5.8 proc., nafta o 5.9 proc., cukier o 8.3 proc., inne surowce i półfabrykaty skartelizowane o 7.7 proc.!

Dysproporcja rzuca się w oczy. We wszystkich dziedzinach gospodarczego życia działały w ciągu tych paru lat te same czynniki. określające koszta produkcji. **Rosła siła nabywcza pieniądza, obniżały się ceny surowców, przychodziła obniżka płac robotniczych.** Zmniejszona zdolność konsumcyjna społeczeństwa nakazywały ostrożniejszą i skromniejszą kalkulację zysków, by ku własnej szkodzie nie kurczyć przez sztywne i wysokie ceny w dalszym ciągu popytu i konsumcji. **Tej zmienionej konjunktury nie chcieli i nie umieli zrozumieć potentaci naszych karteli.** I dziś jesteśmy świadkami dysproporcji, która musi zwichnąć równowagę społeczną: węgiel — 16.1 proc., skóry — 7 proc. i t. d.

Pierwszy lepszy z brzegu przykład wystarczy, jak bezwzględne są nasze kartele w dyktowaniu cen społeczeństwu, jak wilcze mają apetyty na zyski, dywidendy i dyrektorskie płace. W latach 1925-6 drożdże w Polsce kosztowały około 1.90 zł. za kilo i fabryki istniały i rozwijały się. Bezpośrednio po zorganizowaniu kartelu cena drożdży skoczyła na... 4 zł. 20 gr. za kilo, wreszcie ustabilizowała się na poziomie 3 zł. 85 gr.! Nie chodzi u o sumy bagatelne. Produkcja drożdży w Polsce dochodzi do 9 miljonów kilo. **Ponieważ zaś koszt produkcji nie przekracza 70 gr. za kilo, czyste zyski kartelu wyniosły za ostatnie 4 lata około 60 miljonów zł.! Z** sumy tej co najmniej 30 proc. poszło zagranicę, bo wielkie drożdżownie, jak Luboń i Lwów, reprezentujące około 35 proc. ogólnej produkcji, mają kapitały zagraniczne. W świetle tych cyfr trudno zaiste mówić o ciężkiem położeniu przemysłu skartelizowanego. Zbyt jaskrawa jest dysproporcja między dochodami królów drożdży a ogólnem położeniem kraju i niedolą warstw pracowniczych.

By móc utrzymać ceny na wyśrubowanym w górę poziomie, kartele stosują stale tę samą taktykę: **ograniczają produkcję przez unieruchomienie części fabryk, należących do danego karelu. Robotnik idzie wówczas na bruk** i pomnaża zastęp głodujących bezrobotnych. Żadna natomiast krzywda nie spotyka udziałowców czy dyrektorów fabryki, zamkniętej nie pod wpływem konjunktury, ale dla celów spekulacji, nie liczącej się z niczem i depcącej wszystkie przeszkody, któreby stanąć mogły na drodze do robienia złotych interesów. Kartel takiej fabryce wypłaca ze swych zysków za narzucone bezrobocie premje, sięgające w setek tysięcy i miljonów złotych! By pozostać jeszcze przez chwilę przy przemyśle drożdżowniczym, wystarczy przypomnieć, że **drożdżarnia w Tczewie za unieruchomienie fabryki otrzymała od kartelu około 700.000 zł. rocznie, fabryka Okocim sprzedała kartelowi swój dwuletni kontyngent za kilkaset tysięcy zł.** fabryka warszawska, nieczynna przez dwa miesiące, otrzymała za cały kontyngent dwumiesięczny premję w wysokości 1 zł. 50 gr. za kilo itd. Ten sam preceder stosują i inne kartele. Kartel rafinerów nafty wypłaca unieruchomionym rafinerjom, z rafinarją w Jaśle na czele, około 50.000 dolarów miesięcznie! Znów w świetle tych cyfr trudno mówić o niedoli skartelizowanego przemysłu, a mówić należy o szkodliwej społecznie i nieetycznej jego niezmierzonej zachłanności.

Chodzi o zachłanność, o dywidendy, o pensje dyrektorskie. O pensjach tych mówiono i pisano nie jednokrotnie. Poseł Bronisław Wojciechowski w czasie jednej z debat sejmowych przypomniał, że rząd francuski przyznał genjalnej naszej rodaczce, p. Curie-Skłodowskiej dożywotnią pensję **honorową,** wynoszącą około 10.000 zł. miesięcznie. I dodał z całym sarkazmem: **„Gdybyśmy chcieli oceniać wartość naszych kierowników życia gospodarczego według otrzymywanej przez nich mamony, mielibyśmy dużo więcej i to większych genjuszów, niż Curie-Skłodowska“.** W rzeczywistości ci kierownicy życia gospodarczego w osobach różnych dyrektorów, prezesów i członków rad nadzorczych, wicedyrektorów i prokurentów naszych karteli, często bardzo dalecy od cech genjalności, są pasorzytami na naszym organiźmie gospodarczym. **Ich królewskie apanaże prowokują poczucie równowagi społecznej i są prowokacją pogrążonych w niedoli mas.**

Jednolita postawa społeczeństwa zmusi dyktatorów naszego przemysłu do zasadniczej rewizji dzisiejszej egoistycznej i krótkowzrocznej polityki.

Ra.

Dlaczego niema pieniędzy?

Dziwimy się nieraz, że tak trudno wydobyć od ludzi należność pieniężną. Ten, kto winien zapłacić, tak że mówi: „nie mogę wydobyć pieniędzy, które powinienem już dostać“. Niewątpliwie chodzi tutaj o zjawisko, zwane obrotem pieniężnym. Obrót pieniężny jest mały. A dlaczego?

Dlatego, że bank polski, który ma ustawowe prawo emitowania, czyli drukowania i wypuszczania w świat banknotów, posiadać musi zawsze odpowiednią ilość złota i zagranicznych pieniędzy na pokrycie emisji.

Bankowi polskiemu wolno wydawać papierowe złote tylko w określonym stosunku do posiadanych ilości złota i pieniędzy zagranicznych. Im większy zapas złota i pieniędzy zagranicznych posiada bank polski, tem więcej może wydawać banknotów złotowych drogą kredytów dla przemysłu, handlu i rolnictwa. Jeżeli zaś ma mniejszy zapas, to oczywiście musi zmniejszać kredyty, aby nie przekroczyć nakazanego ustawą stosunku złota i zagranicznych pieniędzy do ilości złotych, znajdujących się w obiegu.

Jest to rzecz zrozumiała, zważywszy, że pieniądze papierowe nie miałyby swej wartości, gdyby bank nie posiadał pokrycia. To też sprawa posiadania odpowiedniej ilości złota i zagranicznych pieniędzy jest dla naszego obrotu pieniężnego bardzo ważna.

Każda złotówka, która idzie zagranicę, musi być później wykupiona przez bank polski tak samo, jak każdy obywatel musi wykupić weksel, który podpisał. Z tego to powodu wzywamy się wzajemnie do popierania wyrobów krajowych, dlatego też są wprowadzone opłaty celne i paszportowe, aby nasze złotówki nie wychodziły w nadmiernych ilościach zagranicę. W przeciwnym wypadku trzeba je później wykupować zagranicznemi pieniędzmi, przez co zmniejsza się pokrycie banku polskiego, a więc i obieg pieniędzy.

Przepisy celne bronią nas przed zalewem obcych towarów, a więc i ucieczki złotówek zagranicę. *Zakazy i prawo karne broni nas przed przemytem.* Ale powiedzmy sobie odrazu: ta najgorsza plaga, zmniejszająca w konsekwencji obieg pieniędzy, jaką jest przemyt, będzie dopóty istniała, dopóki ludzie będą kupowali obce przemycane towary.

Uprzytomnijmy sobie tylko, ilu jeszcze wśród nas jest, naprzykład, amatorów niemieckich cygar, papierosów i tytoniu. *Wyobraźmy sobie w całej pełni przestępstwa tych ludzi, którzy kupują przemycany niemiecki tytoń, nie zważając na groźby niemieckie w kierunku naszych granic,* nie zważając na szkodę skarbu państwa, nie zważając wreszcie na zmniejszenie obiegu pieniężnego, co tak wszystkim daje się we znaki.

Niemcy i Rosja, najwięksi nasi sąsiedzi przeżywają podobne do naszych trudności gospodarcze. Kto przemyca towar, jak w danym przykładzie tytoń, z Niemiec, czy z Rosji do Polski, ten pracuje na dobro tamtego obcego kraju, a na szkodę Rzplitej.

Ale wiemy, że przemytnicy rekrutują się z ludzi bardzo ciemnych, albo elementów przestępczych. Tymczasem wielbiciele rosyjskich czy niemieckich tytoni, to ludzie, którzy we własnych oczach uchodzą za inteligentnych i solidnych. Otóż trzeba raz wreszcie położyć kres temu mniemaniu. *Palacz przemycanego tytoniu, to przestępca i zdrajca, działający na szkodę własnego państwa, na szkodę całego społeczeństwa.*

O tem musimy pamiętać, gdy zastanawiamy się, dlaczego jest tak mało pieniędzy w obiegu, dlaczego nieraz nie możemy otrzymać pieniędzy, które się nam dawno i słusznie należą.

J. Pol.

Wywiadowcy skarbowi w badach zagranicznych spisują nazwiska polskie.

Przykra niespodzianka oczekuje tych panów, którzy uważają, że nasze uzdrowiska są do niczego i spędzają lato zagranicą.

Jak się dowiadujemy, władze skarbowe wysłały specjalnych inspektorów do miejsc kuracyjnych poza granicami kraju. Inspektorzy ci dokładnie spisują nazwiska tych obywateli polskich, którzy zażywają obcych rozkoszy. Nazwiska te będą podane do wiadomości władz fiskalnych, w celu wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj. Mówiąc poprostu, zwolennicy badów i kurortów zapłacą porządny podatek dochodowy.

Pozatem ci wszyscy, którzy korzystali z ulgowych paszportów dla celów handlowych lub studjów, a popijają wody zagranicą, będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-skarbowej.

Jednem słowem, niejednemu obywatelowi wyjazd zagranicę wyjdzie bokiem. Można się założyć, że w przyszłym roku nikt z kraju nie wyjedzie.

Rozpędzenie orkiestry niemieckiej przez oburzoną publiczność.

GDYNIA, 18.8. Znana z wygórowanych cen i z niezbyt uprzejmej obsługi kawiarnia „Grand“ w Gdyni była widownią niezwykłego zajścia.

Goście, zgromadzeni na koleżeńskiej kolacji, po kilku kolejkach zapragnęli wygłaszać mowy o znaczeniu morza Bałtyckiego dla Polski. Jednocześnie zwrócili się do gospodarza z prośbą, by podczas toastów orkiestra jazzbandowa milczała. Nie obeszło się oczywiście bez wznoszenia okrzyków przeciwko zakusom niemieckim.

Kapelmistrz, niemiec gdański, doskonale rozumiejący po polsku, nie zastosował się do prośby. Ilekroć którykolwiek z mówców poruszał temat morski, orkiestra zaczynała hałaśliwie grać i walić w bębny. Stało się to powodem wielkiej awantury. Oburzeni goście pozrywali się od stolików, wpadli na podjum, połamali trąby, saksofony, klarnety, pulpity, krzesła i rozpędzili muzyków na cztery wiatry.

Gdy na miejsce przybyła policja, panował już spokój.

Endeckie warcholstwo.

„Kurjerowi Zachodniemu" do pamiętnika.

Ile razy ktokolwiek napisze artykuł w „Expresie Zagłębia" i pod pisze go swym nazwiskiem, tyle razy „Kurjer Zachodni", nie mając nic innego do roboty, z artykułem tym polemizuje w sposób, odpowiadający kulturze tego pisma.

Dr. Madeyski pomieścił w „Expresie Zagłębia" artykuł dla legjonistów pt. „Głodni i bosi". Z artykułu tego szydzi „Kurjer Zachodni" wymieniając nazwiska, że na plaży chodzili sobie boso, że pojechali wszyscy inni, tylko nie legjoniści. A to ich najwięcej boli, że idea legjonowa ogarnia coraz szersze masy. Istotnie patrjoci z „Kurjera Zachodniego" mogliby dla propagandy morza polskiego za ciężkie kapitały, które zbierają z pracy robotnika wysłać na zjazd do Gdyni nie 20, ale 100 tysięcy osób. Tego jednak nigdy nie uczynią. Schorzałe mózgi, pełne cynizmu, nie są zdolne do żadnych ofiar, do żadnego poświęcenia. Tymczasem związek legjonistów wysłał 95 proc. takich ludzi ze sfer robotniczych, drobnomieszczańskich, włościańskich, młodzieży, którzyby nigdy polskiego morza nie oglądali, a ci wszyscy co tam byli wynieśli wiarę w potęgę morską państwa polskiego i ślubowali wobec fal Bałtyku, że nigdy niemcom nie oddadzą skrawka polskiej ziemi. Ci właśnie co tam byli, dzieci idei legjonowej pierwsi chwyciliby za karabin. W takim momencie z pewnością brakłoby panów z „Kurjera Zachodniego". Owszem, byliby i oni, przywdzialiby biało-czerwone szarfy, wpychaliby się do szpitali, ambulansów, piekarni, rzeźni, tworzyliby różne szumne komiteciki, ale tylko na tyłach... Pamiętamy ich jeszcze wszystkich z roku 20, kiedy to pod Warszawą był wróg. Kobiety pluć im musiały w twarz i wykrzykiwać: na front!

Dziś ci sami donkiszoci strawić nie mogą, że armja legjonowa rośnie z dniem każdym.

„Kurjer Zachodni" jest tak bezczelny, że ciska się, iż poza organizacją legjonową były tam i inne organizacje, była młodzież. Boli ich to, że szeregi myśli państwowej rosną. Gdy chodzi jednak o organizacje endeckie, to „Kurjer" wychwala rozwój szeregów hallerczyków i pisze:

> „W ostatnich czasach daje się zauważyć wspaniały rozwój organizacji hallerczyków. W różnych dzielnicach kraju tworzą się nowe placówki związku hallerczyków, do których chętnie zgłasza się oprócz b. żołnierzy błękitnej armji, również i młodzież".

Wynika z tego, że szerzenie idei państwowej, miłości do morza polskiego, hartowanie społeczeństwa przez innych jest złem, bo nie pochodzi z rąk endeckich. Praca w tym kierunku byłaby wówczas dobra, gdyby to robili hallerczycy.

I dlatego zabieram głos, by wykazać jak niskimi instynktami kieruje się „Kurjer Zachodni" i jak mąci nieustannie.

Całe szczęście, że szeregi tych warchołów społecznych topnieją z każdym dniem.

Czytelnik „Expresu Zagłębia".

POKŁOSIE ZJAZDU LEGJONISTÓW

Tegoroczny zjazd legjonistów przygotowany był we wszystkich okręgach nader starannie i skrupulatnie. Tutejszy okręg zmobilizował około 700 ludzi.

Egzamin sprawności i ładu zdało na sze kolejnictwo, które w znacznej mierze przyczyniło się do zmontowania zjazdu. Wielkie uznanie należy się zawiadowcy stacji w Sosnowcu p. Wojtyrze, który osobiście na dworcu kierował odesłaniem transportu. Na terenie Wolnego Miasta Gdańska społeczeństwo polskie okazało, że doskonale rozumie, co znaczą te pociągi biegnące do Gdyni. Z okien domów powiewały chorągiewki biało-czerwone, dzieci śpiewały „Jeszcze Polska nie zginęła", lub „Pierwszą Brygadę".

Gdynia, która jest związana handlowo z Zagłębiem Dąbrowskiem w czasie defilady serdecznie witała Zagłębie Dąbrowskie, a sztandary i orkiestrę grodziecką obrzucano z balkonów kwiatami.

W sercach uczestników zjazdu, którzy widzieli po raz pierwszy morze, pozostanie na całe trwałe wspomnienie i wdzięczność dla związku legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego.

Czarny krzyż na słońcu.

DZIWNE ZJAWISKO ZAOBSERWOWANE W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj o godzinie 6 min. 15 rano mieszkańcy Zagłębia byli świadkami dziwnego zjawiska.

Mianowicie na tarczy słonecznej widoczny był gołem okiem całkiem wyraźy znak krzyża.

Zjawisko to trwało zaledwie 5 minut, poczem krzyż począł się przesuwać ku lewej stronie tarczy słonecznej, wreszcie znikł całkowicie.

Dziwne to zjawisko wywarło na przyglądających się silne wrażenie i w najrozmaitszy sposób było komentowane.

Dwa pożary w Zagłębiu Dąbrowskiem.

SPALIŁY SIĘ DWIE STODOŁY I ZBOŻE.

Onegdaj Zagłębie Dąbrowskie nawiedziły dwa pożary, które dzięki szybkiej i energicznej akcji ratowniczej nie wyrządziły większych szkód.

Pierwszy pożar miał miejsce w Bobrownikach, gdzie w zabudowaniach Wawrzyńca Baci zapaliła się stodoła. Część znajdującego się w stodole zboża zdołano uratować. — Straty wynoszą około 600 zł. Jak ustalono, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

W czasie gaszenia ognia uległ lekkiemu poparzeniu rąk Józef Bacia, syn właściciela stodoły.

Tego samego dnia o godz. 9-ej wieczorem w posesji Jana Wikarka, zam. na kolonji „Korzeniec" w Dąbrowie spaliła się stodoła ze zbożem.

Straty narazie nie zostały obliczone. Przyczyny wybuchu pożaru nie ustalono.

Zakończenie kursów instruktorskich

w obozie harcerskim w Okradzionowie.

W dniu 14 bm. w obecności licznych gości zakończony został dwutygodniowy kurs instruktorski harcerzy z czterech okręgów, tj. **zagłębiowskiego, zawierckiego, często chowskiego i olkuskiego.**

Na kurs uczęszczało: instruktorski 26 harcerzy i drużynowych 27, przy 12 instruktorach - wykładowcach. Obóz był wizytowany przez wizytatora głównej kwatery z Warszawy, p. **M. Węgrzeckiego**, harcmistrza, oraz kierownika drużyn polskich zagranicą, p. **Trzpila.**

Podczas egzaminów 18 instruktorów zdało z wynikiem bardzo dobrym.

Kurs instruktorski odwiedzany był nadto przez przedstawicieli rządu i szkolnictwa, mianowicie przez **starostę Boxę,** inspektora szkolnego **Luchowca,** komendanta p. w. i w. f. porucznika **Nowakowskiego** i innych.

W czasie pożegnalnego ogniska harcerze urządzili b. urozmaicone popisy, w których prym trzymał **Leon Ziołek** instruktor z Zagłębia, niewyczerpany w humorze.

Komendant kursu, p. **Korek**, w przemówieniu swem podziękował straży okradzionowskiej i jego prezesowi p. **Freyowi,** jak również kierownikowi szkoły, p. **Ruskowi,** za pomoc okazaną harcerstwu.

Piękną uroczystość harcerską, której z ciekawością przyglądało się setki osób, zakończono odebraniem przyrzeczenia od kilku harcerzy, odśpiewaniem pieśni nabożnych i oddaniem czci sztandarowi.

Radni gminy Grodziec

złożyli swe mandaty.

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie gminne w Grodźcu, na którem omawiane było sprawozdanie rachunkowe za rok budżetowy 1931-32.

Budżet w wydatkach wynosi 147.157 zł. i w dochodach 181.448 zł. Nadwyżka więc wynosi 34.290 zł.

Pozatem rada gminna wystawiła dodatkowy budżet, w którym preliminowano w wydatkach: na koszty leczenia biednych 5.000 zł.; subsydjum dla straży ogniowych 200 zł.; subsydjum dla L. O. P. P. 50 zł.; na umorzenie podatków 2.000 zł.; na budowę rzeźni gminnej 8.934 zł.; na założenie hydrantów przy ul. Limanowskiego 12.000 zł. i dożywianie bezrobotnych i dzieci 3166 zł

Budżetu tego ogólne zebranie nie zatwierdziło.

Rada gminna z wójtem na czele w Grodźcu na posiedzeniu rady, które się odbyło w dniu następnym, mandaty swoje złożyli do dyspozycji wydziału powiatowego w Będzinie.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 19 Piątek	Dziś: Ludwika Jutro: Stefana Wschód słońca: 4.28 Zachód słońca: 7.2

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 19 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Przegląd nowości. 15.35. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Kilka słów o Gruzji. 17.00. Muzyka lekka. 18.00. Odczyt ze Lwowa. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Przegląd roln. 19.55. Program na dz. następny. 20.00. Koncert symf. 21.00. Feljeton p. t. Frazes a prawda. 21.15. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Melodje z filmów dźwiękowych. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota 20 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urzęd. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30. Wiad. Wojsk. i strzeleckie. 15.40. Słuch. dla dzieci. 16.05. Muzyka lekka. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.00. Koncert popularny. 18.00. Odczyt. 18.20. W pałacyku Łazienkowskim. 18.50. Muzyka lekka 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Wiad. ogrodnicze. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.40. Na widnokręgu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 19 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Bajeczki dla dzieci. 15.20. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 18.00. Odczyt ze Lwowa. 18.20. Muzyka tan. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. sportowe. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Park Narodowy w Pieninach. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. następny. 22.05. Płyty. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

——oOo——

OGÓLNA.

WIEDZA LEKARSKA KROCZY CIĄGLE NAPRZÓD.

Wiedzia lekarska stale kroczy naprzód. Coraz to nowe daje ona ludzkości wynalazki, przy pomocy których człowiek może bronić się skutecznie czy to przed chorobami czy to przed przedwczesnym uwiądem. Jakże często spotyka się mężczyzn, którzy pod maską czerstwego wyglądu kryją wielkie rozterki duchowe, wyrosłe na podłożu niedomagań fizycznych. Właśnie te niebezpieczne dla każdego mężczyzny stany ducha stara się wiedza lekarska jaknajczujniej zwalczać.

Jeszcze do niedawna męskie niedomagania fizyczne starano się usuwać przy pomocy chemicznych specyfików lekarskich w postaci różnych mikstur, pigułek itp. Nie były one jednak na tyle skuteczne, by przywrócić na stałe nadwątlone siły męskie.

Dopiero ostatnio wynaleziony został aparat specjalny, wypróbowany na tysiącach pacjentów w wielkich klinikach zagranicznych, który daje możność każdemu przygnębionemu mężczyźnie uzyskać w pełni nadwątlone siły męskie. Konstrukcja tego aparatu została oparta na doświadczeniach jednego z najwybitniejszych seksuologów doby obecnej, który doszedł do przeświadczenia, że żadne środki chemiczne nie mogą skutecznie uleczyć niemocy fizycznej, powstającej na tle psychicznem, a niemoc tę trzeba zwalczać sposobem mechanicznym.

Z traktującą na te tematy broszurą powinien zapoznać się każdy mężczyzna. Na każde żądanie wysyła tę broszurę Biuro „Inventus" w Warszawie, ul. Marszałkowska 95, oddział we Lwowie, ul. Legjonów 11.

——oOo——

Z KIELC.

(k) **Psy pożarły dziecko.** Na polach wsi Zabagnie, gm. Stromiec, pow. radomskiego, została znaleziona główka noworodka. Jak świadczą resztki pozostałych kostek, ciało zostało pożarte przez psy.

(k) **Pożary.** W zabudowaniach Dobo Jana, mieszkańca wsi Miłoszowice, . Małkowice, pow . opatowskiego, ybuchł pożar, który został w zarodku łumiony. Pożar powstał wskutek pod alenia stodoły przez służącą Dobosza lichalinę Imiełowską z zemsty, za to, e ten nie wypłacił jej należności za wa miesiące.

— We wsi Czostków, gm. Mało_ oszcz, pow. jędrzejowskiego, w zabuowaniach Jana Cielejowskiego, z przy zyn narazie nie ustalonych, wybuchł żar, który wkrótce przeniósł się na siednie zabudowania, przyczem spali o się 5 domów mieszkalnych, 7 stodół tegorocznym zbożem, 6 obór oraz jena krowa i ciele. Ogólne straty wyno zą około 19 tysięcy zł.

(k) **Kradzieże.** Chrzanowskiemu Władysławowi, zam. w Kielcach, przy ul. Niepodległości nr. 7 nieznany złodziej o wyrwaniu okienka wyciągnął mu z nieszkania garnitur granatowy pod_ iszczony, wart. 30 zł.

— Stradomskiej Julji, zam. w Kiel ach, przy ul. Piotrkowskiej 93, dnia 3 bm. na Placu Wolnosci w Kielach ze straganu Salomon Władysława z Czarnowa, gm. Niewachlów, pow. ieleckiego, skradła chustkę wartości 5 zł.

— Moszkowiczowej Ruchli, na Plau Wolności w Kielcach ze straganu — Salomon Władysława skradła majeczki dziecinne wart. 2 zł.

— Konig Jakób, zam. w Kielcach, przy ul. Staszica nr. 10, zameldował w omisarjacie, że dnia 16 bm. w czasie ego chwilowej nieobecności w domu, ieznany złodziej z niezamkniętego nieszkania skradł marynarkę wart. 40 zł.

——oOo——

Z SOSNOWCA

MIAST POŻYCZKI — KRZESŁEM W GŁOWĘ.

Właściciel zakładu fryzjerskiego w Sosnowcu (na Pogoni) przy ul. Flojańskiej 28 **Leon Kaufman** przesłał am następującej treści list:

Szanowna Redakcjo!

W imię prawdy proszę o łaskawe zamieszczenie tych kilku słów w Ich poczytnem piśmie.

Dn. 3 b. m. zgłosiłem się do lokalu echu fryzjerskiego w Sosnowcu, celem uzyskania pożyczki.

Zwróciłem się w tej sprawie do star zego cechu **p. Wojciecha Bączka**, któ_ y bez żadnej przyczyny chwycił krzeło i uderzył mnie nim dwukrotnie.

O czynie tym starszego cechu podaje do publicznej wiadomości.

Z poważaniem
Leon Kaufman.

——oOo——

(s) **Kradzieże.** Z komórki Albina Koperskiego (Sosnowiec, Grabowa 8) kradziono 5 kur, wart. 15 zł.; z komórki zaś Lucjana Wolcdorfa (Moniuszki 3) — 2 kury, wart. 10 zł.

Za obrazę urzędnika kolejowego z Dąbrowy.

REDAKTOR „ROBOTNIKA“ SKAZANY NA MIESIĄC WIĘZIENIA.

W sądzie okręgowym warszawskim rozpatrywano sprawę redaktora odpow. „Robotnika“ Stojana Stefanowskiego, oskarżonego o obrazę w druku naczelnika odcinka drogowego w Dąbrowie Górniczej, Wawelca.

„Robotnik“ w dniu 9 lipca 1930 r. podał notatkę, dotyczącą p. Wawelca, iż po 3 latach pracy na kolei zakupił sobie w Żarkach parcelę i wybudował willę, używając podkładów kolejowych jako budulca i korzystając z pracy robotników kolejowych, opłaconych przez państwo.

Zeznania szeregu świadków nie potwierdziły zawartych w „Robotniku“ wiadomości.

Sąd okręgowy stanął na stanowisku, że niema mowy o dobrej wierze red. Stefanowskiego i skazał go na miesiąc więzienia i 360 zł. grzywny i kosztów sądowych.

Groźna burza z piorunami nad Olkuszem.

DUŻE SZKODY W OGRODACH. — KOMUNIKACJA PRZERWANA.

Onegdaj wieczorem nad Olkuszem, Wolbromiem i sąsiedniemi wioskami szalała ogromna burza, która poczyniła znaczne szkody w ogrodach i na drogach.

Wskutek podmycia mostów na drogach, ruch autobusowy pomiędzy Pilicą, Wolbromiem i Olkuszem, został przerwany.

Komunikacja autobusowa odbywa się z przesiadaniem.

Od strony Pilicy, Wolbromia i Wodzisławia w dniu wczorajszym do południa nie przybył ani jeden autobus.

Zerwane są również linje telefoniczne.

Podczas onegdajszej burzy, połączonej z huraganem, najwięcej szkód doznał Wolbrom. Poza podmyciem mostów na szosie pomiędzy Wolbromiem i Olkuszem, w Wolbromiu huragan zniósł dachy na trzech domach, mianowicie Waw. Gorgonia, Jochyma Rauchera i Dwojry Stern.

Na terenach fabryki w Wolbromiu wicher zwalił 45 słupów telegraficznych i poczynił wiele szkód w fabryce. Ruch autobusowy bezpośrednio pomiędzy Wolbromiem i Olkuszem został już wczoraj przywrócony.

Gwałtowna burza nad Kielcami.

Onegdaj nad Kielcami i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami.

W czasie burzy, piorun uderzył w stajnie folwarku Piaski pod Kielcami, gdzie zabił 5 koni i 3 krowy, wartości 2.100 zł. Dzierżawcą folwarku jest Ajzyk Hofman.

Weteranka złodziei skazana w Kielcach

na 3 lata więzienia.

Sąd grodzki w Kielcach rozpatrywał sprawę notorycznej złodziejki Marjanny Baran, lat 77, która już od młodych lat uprawiała swój niecny zawód.

Marjanna Baran karana była kilkakrotnie za różne kradzieże przez sądy rosyjskie i polskie.

W roku ub. Baranowa skazana została za kradzieże na 3 lata więzienia i była poszukiwana przez sąd grodzki już od kilku miesięcy.

Ostatnio Baranowa skradła chustkę, wartości około 20 zł. i została aresztowana.

Sąd grodzki po wysłuchaniu świadków i oskarżyciela, skazał niepoprawną złodziejkę na 3 lata więzienia, bez zamiany na dom poprawy.

(s) **Cyrk Barańskich w Sosnowcu.** Zjechał do naszego miasta na kilka dni cyrk znanych sportsmenów Barańskich. Program składa się z wybitnych sił artystycznych, wystarczy wymienić, iż udział biorą znani w całej Polsce wyśmienici muzykalni komicy Din - Don, którzy wzbudzają zachwyt i uznanie za swe doskonałe dowcipy satyryczne oraz tryskające humorem piosenki. Również występuje Spalina Mielżyńska z grupą 12 koni, świetnie tresowanych, 4 djabłów, znanych z filmu, którzy na trapezach pod kopułą cyrku popisują się śmiertelnymi skokami, wreszcie sami Barańscy (5 osób) znani ze swych ewolucyj na rowerach, pozatem 16 światowych numerów.

Cały program cieszy się w każdem mieście dużem powodzeniem, przypuszczać więc należy, że i sosnowiczanie tłumnie podążą do cyrku.

——oXo——

Z BĘDZINA.

(b) **W sprawie przystanku autobusów w Będzinie.** Od roku prawie ciągnąca się sprawa przystanku autobusów w Będzinie, kursujących na linji Wojkowice — Grodziec — Będzin, dzięki odpowiednim staraniom została wreszcie pomyślnie załatwiona i autobusy tej linji od dnia 17 bm. mają wyznaczony postój koło hal targowych na ul. Podjazie, a nie jak dotąd w Gzichowie. Pożądana ta ze wszech miar zmiana przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu pasażerskiego na tym tak bardzo ożywionym szlaku komunikacyjnym.

(b) **Kradzież.** Do mieszkania A. Perny, zam. przy ul. Sieleckiej 65 w Będzinie dostał się onegdaj, w czasie nieobecności domowników złodziej i skradł 500 zł. gotówką i biżuterję, wartości 60 zł.

Z CZELADZI.

(c) **Zapisy do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w Czeladzi.** Komisja nauczania zawodowego przy magistracie m. Czeladzi podaje do wiadomości, że zapisy do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w Czeladzi, wszystkich młodocianych pracowników, bez różnicy wyznania, zamieszkałych na terenie Czeladzi, a urodzonych w latach od 1914 do 1918 włącznie, odbywać się będą w dniach 19, 20, 22 i 23 sierpnia br. od godz. 9 rano do godz. 12 w południe i od godz. 5 — 8 wieczorem w kancelarji szkoły powszechnej nr. 3 na Skałce.

W roku szkolnym 1932-33 uruchomione będą kursy pierwszy, drugi i trzeci..

Zapisy odbywać się będą na podstawie dowodu miejsca pracy i ostatniego świadectwa szkolnego. Na zasadzie statutu miejscowego, rodzice, opiekunowie lub pracodawcy wrazie niezapisania ucznia w oznaczonym terminie do szkoły, ulegną karze.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

260

— Przyjadę jutro dla sprawdzenia skutku przejażdżki. Z góry jestem pewnym, że będzie on pomyślnym.

Pożegnał się i wyszedł z hrabią i panią Dauray.

Juljusz Claude wstał wcześnie, ubrał się starannie, otworzył szkatułkę, w której trzymał papiery i pieniądze, wyjął z niej skradzioną w nocy z d. 15-go na d. 16-ty lipca zeszłego roku fotografję Henryki Dauray i dotknąwszy jej ustami, włożył do pugilaresu, który schował do kieszeni. Następnie wyszedł i udał się na stację kolei Vincennes. W oczekiwaniu na otwarcie kasy, chodził wzdłuż i wszerz po sali i nie spostrzegł, że przeszedł obok młodego człowieka, nieco starszego od niego, który zobaczywszy go, zadrżał i zawrócił, by znowu spotkać się z nim i lepiej przypatrzeć się jego twarzy,

Artysta, pogrążony w swych myślach, nie zauważył tego manewru.

Nieznajomy śledził go ciągle i wytężał pamięć, by przypomnieć sobie, gdzie i w jakich okolicznościach tę twarz widział.

Nagle błyskawica mignęła w jego oczach i czoło zasępiło się. Przypomniał sobie i pewnym był, że się nie myli.

Wtem otworzono drzwiczki kasy.

Claude podszedł i kupił bilet pierwszej klasy do Varenne-Saint-Hilaire. Nie potrzebował teraz się oszczędzać. Jeden z jego obrazów, pomieszczony na wystawie, zyskał tak wielkie powodzenie, iż został przez jakiegoś amatora kupiony za wysoką cenę. Obraz ten oprócz znacznej sumy przyniósł nadto Juljuszowi sławę jednego z lepszych artystów. Podpis jego na płótnie był odtąd poszukiwanym przez znawców i zbierających kolekcje. Przyszłość pewna i świetna otwierała się przed nim.

Nieznajomy kupił bilet do Joinville-le Pont, dokąd jechał w interesie.

— Stąd do Joinville — myślał — będę miał dość czasu dla przekonania się, czy pamięć mię nie zawodzi.

Wszedł za Juljuszem do tego samego wagonu i zajął miejsce naprzeciw niego, tylko w przeciwnym rogu.

Obaj pasażerowie znaleźli się w przedziale sami.

Pociąg ruszył.

Do stacji Reuilly Claude, zatopiony w myślach, z przymkniętemi oczyma siedział nieruchomy.

W Reuilly nieznajomy powstał z miejsca i siadł naprzeciw niego.

Po kilku minutach Juljusz poruszył się, jak gdyby się obudził, wyjął z kieszeni pugilares, otworzył go i zaczął przeglądać papiery. Między papierami znajdowała się gruba, gładka karta fotograficzna.

Karta ta upadła na kolana Juljusza i odbiwszy się, osunęła się do nóg siedzącego naprzeciw niego nieznajomego, frontową stroną do góry.

Nieznajomy wydał okrzyk zdziwienia i nachylił się dla podniesienia jej. W tym samym czasie Juljusz wyciągnął rękę by ją odebrać, ale nieznajomy odwrócił już kartę na drugą stronę i zdołał przeczytać napisane na niej słowa:

„Mojemu przyjacielowi, doktorowi Jerzemu Lamarre. Pamiątka od jego małej przyjaciółki, Henryki D.“

— Niech pan będzie łaskaw oddać mi tę fotografję — rzekł Juljusz sucho, podrażniony niedyskrecją nieznajomego.

Ale ten odpowiedział przez zaciśnięte zęby:

— Zanim ją panu oddam, chcę naprzód wiedzieć, gdzieś pan ją ukradł!

Juljusz zbladł i po raz pierwszy zwrócił wzrok na swego towarzysza podróży.

— Chyba pan jesteś warjatem, skoro śmiesz mówić do mnie w ten sposób — zawołał. — Nie znam pana!... Co to znaczy?

— To znaczy — przerwał nieznajomy — że po bezskutecznych poszukiwaniach przez rok cały, znajduję pana nareszcie! To znaczy, że posłużył mi dziś wypadek i postawił naprzeciw mnie nikczemnika, który korzystając z okoliczności, popełnił najwstrętniejszą zbrodnię!

— Pan jesteś doktorem Lamarre — odrzekł ze spokojem Claude, który poznał w nieznajomym dawnego narzeczonego Henryki Dauray.

— Tak, jestem doktorem Lamarre — zawołał Jerzy — człowiekiem którego serce rozbiłeś pan... człowiekiem, który myślał, że cię już nie odszuka, ale cię ma nareszcie, nie puści i zemści się!...

— Pan chcesz się mścić!... I za co?

d. c. n.

Wielki proces komunistyczny

w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

KILKUDZIESIĘCIU DZIAŁACZY K. P. P. NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

W październiku b. r. prócz procesu 32 niedoszłych terorystów komunistycznych, aresztowanych w okresie „tygodnia Lenina, Liebknechta i Róży Luksemburg", przewidywany jest w sądzie okręgowym w Sosnowcu proces 43 komunistów, ujętych przy likwidacji komórek komunistycznych w różnych miejscowościach Zagłębia, t. j. Sosnowcu, Dąbrowie, Czeladzi, Gołonogu, Zagórzu, Dańdówce, Niemcach i trzech głównych siedliskach komunizmu — Klimontowie, Kazimierzu i Maczkach.

Wśród rekordowej ilości oskarżonych znajdują się zagorzali przestępcy polityczni, karani więzieniem za komunizm, nie brak jednakże i takich, którzy po lat kilka rozstawali się z wolnością za kryminalne sprawki, a nawet... rozboje.

Pod względem pełnienia funkcyj, są to przeważnie czynni członkowie centralnego komitetu K. P. P., członkowie komitetów dzielnicowych i komórek poszczególnych miejscowości, wyróżnia się z pomiędzy nich jedynie kilku, mianowicie *przedstawiciel krakowskiej organizacji komunistycznej, 33-letni Leon Holcer i warszawskiej, 23-letni Mieczysław Kniewski, oraz sosnowiczanin Kazimierz Futrzyński, lat 22, który wchodził w skład komitetu okręgowego K. P. P. i Władysław Podyma, lat 29 z Czeladzi, kierownik „międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom"*.

Współpraca między oskarżonymi była niezwykle intensywna, a głównem zadaniem zlikwidowanych jaczejek komunistycznych było nawoływanie do strajków robotników i kolejarzy, prowokowanie bezrobotnych do wystąpień antypaństwowych i rozruchów, kolportaż bibuły, wywieszanie sztandarów, werbowanie członków do organizacyj komunistycznych, wreszcie urządzanie konspiracyjnych zebrań, konferencyj delegatów na kongresy „profinternu" do Moskwy i zjazdy KPP. w Leningradzie.

Ustalono, że zebrania takie miały miejsce częściowo w mieszkaniach oskarżonych, przeważnie zaś w lasach koło Zagórza i Ząbkowie, koło kopalni „Stanisław", na pastwiskach koło Porąbki, a nawet na terenie niemieckiego G. Śląska w okolicach Bytomia, mając do dyspozycji cyrkulacyjne karty (!?).

Unieszkodliwienie silnie rozgałęzionej sieci agitatorów komunistycznych jest wielkiem dziełem zagłębiowskiej policji śledczej.

Proces, którego czas trwania trudno na razie jest ustalić, będzie największym procesem komunistycznym w sosnowieckim sądzie okręgowym.

(c) **Echa ostatniego strajku górniczego w Zagłębiu.** Komuniści w Zagłębiu podczas ostatniego strajku górniczego, pragnąc wywołać czarny strajk podburzali robotników, w wyniku czego na niektórych kopalniach dochodziło do ostrych starć, a nawet zachodziły wypadki niebezpiecznego pobicia.

Na czele jednej z takich grup agitatorów stał Franciszek Krawczyk z Rogoźnika, który zaczepiał robotników na drodze przed kopalnią „Jowisz" w Wojkowicach Komornych.

W dniu 6 marca br. Krawczyk przy pomocy swych kompanów sterroryzował kijem robotników: Skrzypca i L. Ligenzę z Rogoźnika, Wł. Czarneckiego z Dobieszowic i Fr. Czarneckiego z Siemoni.

Poszkodowani na głównego sprawcę napadów złożyli skargę w policji. Krawczyka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sąd grodzki w Czeladzi po przesłuchaniu kilku świadków skazał Krawczyka na sto złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

(c) **Zbiórka strzelecka.** Komenda zw. strzeleckiego w Czeladzi za naszem pośrednictwem zawiadamia, że zbiórka wszystkich członków czynnych odbędzie się dziś, tj. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Milowickiej. Na zbiórce omawiane będą b. ważne sprawy.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Smutne skutki nieporozumień towarzyskich.** Od pewnego czasu pomiędzy Zelingerem, zam. przy ul. Ciasnej, a małżonkami Moszkiem i Fajglą Dubli, zam. przy ul. Bianowskiej, istniały zbyt naprężone stosunki. Onegdaj małżonkowie Moszek i Fajgla Dubli wtargnęli do mieszkania Zelingera, gdzie rozegrała się pomiędzy przybyłymi a właścicielem mieszkania dłuższa „pyskówka", po której małżonkowie Dubli potłukli w mieszkaniu Zelingera sprzęty domowe.

Małżonkowie Dubli niedość, że posiedzą w kozie, to jeszcze zapłacić muszą za potłuczone graty.

Dlaczego dr. Zakrzewski z Olkusza pozbawił się życia?

Samobójcza śmierć powiatowego lekarza, dra Zakrzewskiego w Olkuszu, była wielką niespodzianką i sensacją dla całego powiatu olkuskiego.

Sądzono pierwotnie, że lekarz zażył trucizny (morfina, kokaina i cjanek), w związku z wykryciem afery poborowej, o czem mówiono dość głośno w Olkuszu. Tymczasem ścisłe dochodzenie nie ujawniło tu winy lekarza.

Wyszły natomiast na jaw fakty pobierania łapówek od różnych przedsiębiorstw, a zwłaszcza od piekarzy, którym nieraz bez powodu, zmarły opieczętowywał piekarnie, a po otrzymaniu pieniędzy, dawał polecenia prowadzenia przedsiębiorstwa.

Potwierdza się również wiadomość, że dr. Zakrzewski miał być zawieszony w czynnościach służbowych i oddany pod sąd, i to wpłynęło na postanowienie pozbawienia się życia.

Dr. Zakrzewski uchodził za człowieka zamożnego, w Olkuszu stale posiadał auto i motocykl, będąc zawołanym sportowcem.

W jaki sposób rozporządził swym majątkiem nie mając żony, ani dzieci, ujawni testament, który przesłany został do prokuratorji w Sosnowcu. Mówi się, że wiele rzeczy otrzymają w spadku pewne osoby w Olkuszu.

Ciało zmarłego lekarza zostało pochowane przed kilku dniami na cmentarzu ewengelickim w Krakowie.

Zabił bagnetem, będąc na urlopie.

Onegdaj we wsi Piaski Grójeckie, pow. opatowskiego, na tle porachunków osobistych powstała bójka pomiędzy szeregowym 39 p. p. Bronisławem Kondzielą, będącym na urlopie, a Stefanem Kupiszem.

W czasie bójki szeregowy Kondziela dobył bagnetu i zadał nim kilka ciosów Kupiszowi w okolicę serca, wskutek czego Kupisz po upływie godziny zmarł.

Kondzielę aresztowano i oddano w ręce władz wojskowych.

Ręka 18-letniej dziewczyny w zawiniątku

Niezwykłe zakończenie historji.

Widownią niesamowitej sceny były piotrkowskie hale targowe. Oto o godz. 4.30, jedna z przybyłych na targ straganiarek poczęła ustawiać swoje stojaki i znosić owoce i jarzyny. Uwagę straganiarki zwrócił w pewnej chwili mały pakunek, owinięty sznurkiem, leżący już u stopni hali targowej. Zaciekawiona kobieta podeszła bliżej i podniosła paczkę, owiniętą w biały papier gazetowy i przewiązaną biało-czerwonym sznureczkiem t. zw. szpagatem.

Będąc przekonaną, że znalazła jakiś wartościowy przedmiot, kobieta poczęła rozwijać paczkę, pragnąc obejrzeć czemprędzej znalezioną przez siebie rzecz, gdy wtem z ust jej wydarł się krzyk zgrozy. Kobieta zachwiała się na nogach i padła nieprzytomna na ziemię. Na krzyk kobiety nadbiegło kilka innych straganiarek, które ujrzały w rozwiniętej paczce

rękę ludzką.

Wieść o znalezieniu ludzkiej ręki w paczce rozeszła się lotem po halach, zwabiając na miejscu tłumy ciekawych, z których każdy zapragnął obejrzeć niesamowitą zawartość paczki.

O wypadku tym zawiadomiono natychmiast także policję, która przybyła na miejsce i zabrała pakiet do komisarjatu.

Okazało się, że makabryczny pakunek zawiera całą rękę prawą, młodej 18-to lub 20-to letniej dziewczyny.

Na ręce, która według wszelkiego prawdopodobieństwa odłączona została od ciała przed kilku miesiącami znaleziono resztki ciała pozatem ścięgna i mięso są przyschnięte. Ręka ludzka jest całkowita, składająca się z kiści (palce) przedramienia, ramienia, kości obojczykowej i t. zw. „łopatki".

Wkrótce tajemnica znalezionej ręki została wyjaśniona.

Oto do wydziału śledczego zgłosiła się p. Wanda S., studentka medycyny i oświadczyła, że znaleziony na hali szkielet ręki ludzkiej

jest jej własnością.

Z początku zapanowała konsternacja wśród obecnych przy tem oświadczeniu policjantów, dopiero dalsze wyjaśnienia studentki rzuciły światło na historję ze znalezionym pakietem.

Mianowicie przed miesiącem do mieszkania państwa S. przy ul. Tomickiego, dostał się przez okno złodziej, który skradł szkatułkę z biżuterją i zabrał leżącą na szafie paczkę, w której spodziewał się znaleźć jakiś wartościowy przedmiot.

Tymczasem w paczce tej znajdował się preparat anatomiczny —

szkielet ręki ludzkiej,

własność panny Wandy S., studentki medycyny uniwersytetu warszawskiego.

Po powrocie domowników i spostrzeżeniu kradzieży, zawiadomiono policję, podając o zniknięciu szkatułki z biżuterją, stanowiącej dotkliwą stratę dla właścicieli.

O fakcie zabrania przez złodzieja preparatu anatomicznego nie podano, nie przywiązując do tego zbytniej wagi, jako do przedmiotu mało wartościowego.

Złodziej, który wraz z biżuterją zabrał makabryczny pakunek musiał się mieć też z pyszna, gdy odwinął paczkę i

zapoznał się z jej zawartością.

Będąc zaś pewnym, że policja czyni poszukiwania za sprawcą kradzieży biżuterji — ukrył się gdzieś i czekał tylko sposobności pozbycia się niewygodnej paczki z którą nie wiedział co zrobić. Wreszcie podrzucił pakiet z niesamowitą zawartością na hali targowej.

(z) **Sprostowanie.** Stanisław Slimiński (Krucza 8) wyjaśnia, że przez pomyłkę posądził Kanię Wacława i synów Ćwielągowej o kradzież pieniędzy, której dokonał kto inny.

(z) **„Rozłam w związku legjonistów".** Proszę uprzejmie o zamieszczenie w „Expresie Zagłębia" następującej notatki:

„W Kurjerze Zachodnim z dn. 17. 8. br. Nr. 191 ukazała się notatka pt. „Rozłam w związku legjonistów". Nie uważalibyśmy za stosowne nawet słowem jednem reagować na podobne brednie. Nie wzrusza **nas również podpis anoni**mowy „Legjonista" umieszczony pod notatką. Sposoby walki obozu któremu „Kurjer Zachodni" służy są nam aż nadto dobrze znane. Z chwilą jednak gdy niepoczytalne brednie dotykać mają wyłącznie naszego komisarza związku dr. L. Michniowskiego, który posiada bezwzględne zaufanie i przywiązanie swych towarzyszów broni, stwierdzamy z całą stanowczością, że stojąc solidarnie, karnie i wiernie na gruncie naszej ideologji — nie posiadamy w gronie swoim nikogo, ktoby położył swój podpis pod wspomnianą notatką.

Legjoniści.

Z OLKUSZA

(ol) **Wybory.** W Skale pod Ojcowem odbędą się w dniu 26 bm. wybory na wójta gminy i jego zastępcy.

(ol) **Śmiertelne pobicie.** Podczas zabawy ubiegłej niedzieli w Sułoszowej, został śmiertelnie pobity mieszkaniec tej wsi, 18-letni Edward Tokaj. Nieprzytomnego Tokaja odwieziono do szpitala w Olkuszu, gdzie zmarł w dniu wczorajszym.

(ol) **Pożar z podpalenia.** Onegdaj spaliła się stodoła wraz ze zbiorem Józefa Jarosa w Łazach, gm. Sułoszowa. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

GORGONOWA OCZEKUJE DZIECKA W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Jak już donosiliśmy, rozprawa Rity Gorgonowej odbędzie się w listopadzie przed sądem okręgowym w Krakowie.

Stan ciąży Rity Gorgonowej dochodzi do punktu kulminacyjnego, tak, iż już w następnym tygodniu, względnie w pierwszym tygodniu września spodziewać się należy normalnego rozwiązania.

Gorgonowa przebywa już w szpitalu więziennym.

NIEBEZPIECZNE SKUTKI OPARZENIA SŁONECZNEGO

Nowoczesna nauka o pielęgnowaniu ciała ludzkiego nakazuje coraz więcej stosowanie dobroczynnych naświetlań słonecznych. Światło słoneczne składa się, jak wiadomo, z dwuch różnych grup promieni — a mianowicie z długofalowych promieni cieplnych i krótkofalowych promieni o właściwościach chemicznych. Te właśnie krótkofalowe promienie chemiczne działają ożywczo na tkanki skórne. Z tego też względu stosuje się często w medycynie w celu leczenia różnych niedomagań cielesnych i chorób skórnych, sztuczne „słońce górskie", lampą kwarcową itp., które wytwarzają wspomniane promienie krótkofalowe. Podczas gdy lekarz może regulować z całą dokładnością natężenie i czas działania sztucznego naświetlania, to przeciętna osoba, zażywając kąpieli słonecznych, nie ma możności regulowania natężenia światła słonecznego, a po części nie zdaje sobie nawet sprawy z siły działania promieni słonecznych.

Z tego powodu dochodzi często do niebezpiecznych oparzeń skóry, które zewnętrznie nie różnią się w niczem od oparzeń ogniem lub wrzącą wodą. Aby uniknąć bolesnego i trudno wyleczalnego oparzenia skóry, wskutek nadmiernego naświetlania promieniami słonecznemi, zaleca się stosować środek któryby zapobiegał skutecznie oparzeniu, a przytem nie zmniejszał opalających własności promieni słonecznych. Najpraktyczniejszą pod tym względem okazała się dotychczas wodnista emulsja eucetyny, która pod nazwą znanego na całym świecie Kremu Nivea dostaje się do handlu. Krem Nivea zawiera jako główny składnik eucetyt, tłuszcz chemicznie blisko spokrewniony z naturalnym tłuszczem skóry. Euceryt w postaci emulsji absorbuje wspomniane krótkofalowe promienie do tego stopnia, że przy zażywaniu kąpieli słonecznych następuje pożądane zbrunatnienie skóry, lecz nie dochodzi do przykrych i bolesnych oparzeń. Równocześnie działa Krem Nivea przyjemnie chłodząco wskutek parowania zawartej w nim wody. Nie należy oczywiście tak długo czekać, aż chłodząca woda wyparuje w zupełności, a chłonący ciepło tłuszcz wywoła wprost przeciwny skutek, lecz w miarę potrzeby należy nacierać co pewien czas ciało Kremem Nivea.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY subjekt fryzjerski i uczeń. Rybna 6. Sosnowiec.

POTRZEBNY czeladnik szewski, samotny do stalunków, oraz zdolny do prędkich reperacji. Przyjmuję z całodziennym utrzymaniem na miejscu. Zagórze, Miraszewskich 106.

LOKALE

MIESZKANIE 3-ch pokojowe z wygodami i sklep do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 24.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM domek za zezwoleniem, na placu Wojewódzkim za zwrotem kosztów. Zgłoszenia: Górny Śląsk, Janów Miejski, Kolonja Marszałkowska Piłsudskiego 11.

KUŹNIĘ sprzedam Modrzejów, Pastewna 7. A. Mikuśkiewicz.

PLAC obszerny frontowy do sprzedania w Grodźcu, ul. Narutowicza. Wiadomość Filja „Expresu" Grodziec.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz

NOWEK JOZEF zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

STANISŁAW PIECHOTA zgubił paszport zagraniczny, legitymację rowerową Nr. 564, metrykę ślubną i legitymację bezrobocia. Proszę o zwrot do administracji.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez magistrat m. Kalisza na nazwisko Lipmana Klingera.

PIOTROWSKI PIOTR unieważnia zgubioną legitymację pozwolenia noszenia broni.

BOGACKI STANISŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów, kartę mobilizacyjną, legitymację Funduszu Bezrobocia i kartę rowerową, które unieważnia.

ROŻNE

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy sklep Molickiego. Sosnowiec, wprost Dworca.

W ZWIĄZKU z notatką, umieszczoną w „Expresie Zagłębia" dn. 29. 7. 32 r. panią Marję Sieńską za omyłkowe nie z mojej winy posądzenie o przywłaszczenie palta przepraszam i odwołuję Wincenty Dubiel.

Zdję ia z Zjazdu Legionistów

w Gdyni są do nabycia w Foto Stelmaszczyk. Sosnowiec - Pogoń Orla 4.

WYCIECZKA do Ojcowa samochodem w niedzielę 21-go tam i z powrotem zł. 3. Zgłaszać się Sosnowiec, Sucha 48. Sitko.

WEKSLE na 100 zł., które się znajdują u Szlamy Goldfelda z Wrocławia, wystawcą I. Trydman z powodu tego, że weksle są depozytne od dwóch lat, więc odmówi wystawca płacenia.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! Zapisy na bezpłatne, reklamowe, pierwszorzędne Kursy Kroju prof. Kaz. Lewańskiego, dzienne i wieczorowe przyjmuje się od godz. 2 — 8 popoł. dnia 21 i 28 b. m. Sosnowiec. Grochowa 18 m. 7, wpis 3 złote.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych. tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

ZE SPORTU.

Z turnieju tenisowego na Piaskach.

Zorganizowany przez klub urzędników kopalni „Czeladź", turniej tenisowy, który odbył się w dniach 13, 14 i 15 b. m. na kortach towarzystwa „Czeladź", miał przebieg niezwykle interesujący. Przeszło 30 graczy Zagłębia i Śląska walczyło o lepsze miejsce, wykazując maximum swych sprawności i umiejętności w tam pięknym sporcie, jakim bezwątpienia jest tenis.

Po kolejnych ciężko wypracowanych zwycięstwach, wybił się na czoło wszystkich zawodników p. **Pielok**, z klubu **katowickiego**, pokonawszy definitywnie w finale, po ciężkiej walce, p. **Kraszewskiego**, wybitnego tenisistę z Tarnowskich Gór, z wynikiem 4/6, 6/4, 6/2. Gra Kraszewskiego bezsprzecznie była lepsza od jego przeciwnika, jeżeli jednak został ostatecznie pokonany przez Pieloka, to ten ostatni zwycięstwo swoje, zawdzięczać może lepszej kondycji fizycznej.

Finał w doublu musiał być przerwany z powodu ciemności z rezultatem po jednym secie, dla każdego z klubów. **Kraszewski - Klimkiewicz** górowali zresztą nad swoimi przeciwnikami **Stadlerem i Klisiakiem.** W rozgrywce pocieszenia, **Stefan Gadomski** zwyciężył ostatecznie, po zaciętej walce, **Grychowskiego.**

Na specjalne wyróżnienie podczas turnieju, zasługiwał **Berman z klubu katowickiego.** W partji z Kraszewskim, Berman wykazał bardzo regularną grę, jednak przy wymianie piłek, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie upadł tak niefortunnie, że skręcił sobie nogę. Przypuszczalnie, gdyby wypadek ten nie miał miejsca, Berman, dzięki swej wytrwałości i ambicji sportowej, tryumfowałby nad wszystkimi swoimi przeciwnikami. **Zaznaczyć należy, że p. Berman, jest bez jednej ręki i pomimo swego kalectwa, potrafi stawić czoło najlepszym graczom.**

Organizacja turnieju była bez zarzutu. Po zakończonych zawodach **p. Grychowski** wygłosił okolicznościowe przemówienie, pełne humoru, poczem rozdał zwycięzcom nagrody.

Za urządzenie tej wspaniałej imprezy, należy się pełne uznanie klubowi tenisowemu urzędników kopalni „Czeladź", którzy urządzając już poraz drugi zawody tenisowe, przyczynia się do rozwoju tego sportu.

Na podkreślenie zasługuje stanowisko zarządu towarzystwa „Czeladź", które przychylnością i wybitną pomocą, ułatwia klubowi organizowanie tego rodzaju imprez.

W. O.

Przed międzynarodowemi tenisowemi mistrzostwami Polski.

W dniach 22 — 28 bm. na kortach „Legji" rozegrane zostaną doroczne międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie, w których wezmą udział: **Menzel Roderich** (Czechy), **Kiela** (Czechy), **Feret** (Francja), **Merlin** (Francja), **Grandguillot** (Egipt), **Payot** (Szwajcarja), **Deutsch** (Czechy), **Barbier i Rosambert** (Francja), Z zawodników tych na czoło wysuwają się **Menzel, Feret i** Payot. Udział dwuch australijczyków (Crawford i Hopman) został odwołany wskutek ich wyjazdu do Australji, Rogers musi brać udział w meczu Irlandja — Anglja, a teniści niemieccy odwołali swój przyjazd podobno wobec nieprzybycia Jędrzejowskiej na mistrzostwa Niemiec. Ze strony polskiej wystąpią **Jędrzejowska, Dubieńska, Volkmerówna, Tłoczyński, bracia Stolarow, Hebda, Warmiński** i kilku innych „Legja" zaprosiła także kilku obiecujących młodych graczy, jak **Tarłowski, Bratek** i in. Program obejmuje gry pojedyńcze pań i panów, gry, podwójne pań i panów, gry mieszane, gry juniorów pojedyńcze i podwójne oraz grę pocieszenia, dla tych którzy odpadną w pierwszej rundzie. Ciekawie zapowiadają się gry podwójne i mieszane, gdzie zobaczymy takie pary, jak **Bariber — Grandguillot, Deutsch — Menzel, Klein — Menzel, Payot — Feret i inni.**

Gdzie będzie startował Kusociński?

Kusociński otrzymał szereg zaproszeń na zawody lekkoatletyczne urządzane przez państwa europejskie. Zaproszenie na zawody do Berlina nie zostało zaakceptowane, gdyż drużyna polska wraca do kraju dopiero około 8 września.

Prócz tego „Kusy" otrzymał również zaproszenie do Finlandji na 10 — 11. 9 lub 17 — 18.9. Jednocześnie ma on podobno startować 17 —18.9 na zawodach międzynarodowych w Warszawie, zaś w dnich 24.9 i 1.10 weźmie udział w tournee reprezentacji Polski w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie.

PUNKTACJA PUHARU P. PREZYDENTA DLA NAJLEPSZEGO KLUBU PŁYWACKIEGO.

Od trzech lat trwają w Polsce walki o puhar pana prezydent dla najlepszego klubu pływackiego.

Po trzech latach na czele znajduje się warszawski A. Z. S., który dotychczas zdobył 583 pkt. Do puharu pretenduje również Giszowiec — 531 pkt., na trzeciem miejscu znajduje się „Cracovia" — 359 pkt. Dalsze miejsca zajmują EKS. 210 pkt., „Hakoah" Bielsko) 148 pkt., „Makkabi" (Kraków) 129 pkt. „Siemianowice" — 110 pkt.

—o—

POLSKI PIĘŚCIARZ POREDA ZWYCIĘŻA CARNERĘ.

Doskonały polski bokser **Poreda** pokonał ostatnio w Nowym Jorku, olbrzyma włoskiego Carnerę, po 10 rundach na punkty.

—o—

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18. 8.

Dolar St. Zjedn. 8.91
Funty ang. 31.05
Rubel zł. 4.69
Dolar zł. 8.92

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 18. 8.

7 proc. Poż. Stabiliz. 51.50
3 proc. Poż. Budowlana 35.50
4 proc. Poż. Dolarowa 49.00
4 proc. Poż. Inwest. 96.25
Listy zastawne Warszawy 47.25
Bank Polski 71.00
Modrzejów 2.50
Lilpop 11.50

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące firmy:

dnia 26 maja 1932 r.

A. 5705. „Jakób Szwajcer" — sprzedaż towarów manufakturnych w Sosnowcu, Modrzejowska N. 11. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Jakób Szwajcer zam. tamże.

A. 5706. „Bajla Targownik" — drobna sprzedaż obuwia w Zawierciu, Marszałkowska N. 24. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Bajla Targownik, zam. tamże.

A. 5707. „Ajzyk Bekermajster" — handel ubrań ludowych w Sosnowcu, Bartosza Głowackiego 2. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Ajzyk Bekermajster, zam. tamże.

A. 5708. „Chaim - Dawid Kuperberg" — sprzedaż szkła, fajansów i przyborów lampowych w Dąbrowie Górniczej, Sienkiewicza Nr. 11. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Chaim - Dawid Kuperberg, zam. tamże.

dnia 28 czerwca 1932 r.

A. 5709. „Aron Cwajgenbaum" — sklep spożywczy i sprzedaż galanterji w Wolbromiu, Rynek 16. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Aron Cwajgenbaum, zam. tamże.

dnia 28 maja 1932 r.

A. 5710. „Lewek Łazynga" — zakład szewski w Pilicy, ul. Żarnowiecka N. 17. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Lewek Łazynga, zam. w Pilicy, ul. Krakowska. Na mocy aktu, zeznanego przed not. J. Stachnikiem w Pilicy, dn. 21 marca 1932 r. za N. Rep. 161 — została ustanowiona pomiędzy małż. Łazynga wyłączność majątku i wspólność dorobku.

dnia 3 czerwca 1932 r.

A. 5711. „Dawid - Berek Turek" — pracownia trykotarzy i bielizny w Dąbrowie Górn., ul. 3-go Maja N. 13. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Dawid-Berek Turek, zam. tamże. Na mocy aktu zeznanego przed not. T. Górzyańskim w Piotrkowie, dn. 19. V. 1925 r. N. Rep. 942 pomiędzy małż. Turek została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 7 czerwca 193 r.

A. 5712. „Łowiczanka" — właściciel Eugenjusz Kulczyński — hurtowa sprzedaż nabiału w Sosnowcu, Piłsudskiego 24. Firma istnieje od r. 1931. — Właściciel Eugenjusz Kulczyński zam. tamże.

Dnia 11 czerwca 1932 r.

A. 5713. „Lejbuś Baum" — skup bydła z siedzibą w Dąbrowie G., ul. Legjonów N. 74. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Lejbuś Baum, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego dnia 6. 10. 1931 r. przed not. Teodorem Szretterem w Będzinie za N. Rep. 1835 — została ustanowiono między małż. Baum wyłączność majątku i wspólność dorobku.

dnia 18 czerwca 1932 r.

A. 5714. „Lakób Mitelman" — sprzedaż owoców w Sosnowcu, Modrzejowska N. 16. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Jakób Mitelman, zam. tamże.

A. 5715. „Izak Introligator" — jadłodajnia z wyszynkiem piwa i sprzedaż papierosów w Sosnowcu, Dekierta N. 8. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Izaak Introligator, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego dnia 17. IX. 1929 r. przed not. Raykowskim w Sosnowcu za N. R. 1541 została ustanowiona pomiędzy małż. Introligator wyłączność majątku i wspólność dorobku

dnia 23 czerwca 1932 r.

A. 5716. „Chemipol" — Chana Zonabend" — drobny handel farbami w Będzinie, Małobądzka N. 154. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Chana Zonabend, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego 5. Abramowi Dawidowi Rozenblum została udzielona samodzielna prokura, za wyjątkiem podpisywania weksli, która to czynność winna być uskuteczniana przez prokurenta łącznie z właścicielką firmy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.